Należytość pocztowa opłacona ryczałt.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

150.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **Mk. 2,800.000.** z odnoszeniem do domu **Mk. 3,000.000.** Zamiejscowa **Mk. 3,000.000.** Zagranicą **Mk. 6,000.000**

Nr. 18 — Rok VII. | Kraków, Środa 23 stycznia 1924 r. | Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Cudowny upadek z wysokości 10 tysięcy metrów.



Spaść z wysokości 10.000 metrów i pozostać przy życiu, nie odnieść najmniejszego szwanku to... istotnie cud niezwykły. Wydarzyło się zaś to majorowi **Schroederowi,** lotnikowi armji amerykańskiej. Sprawa zaś przedstawiala się następująco: Major Schroeder usiłował zrobić **rekord wysokości.** Kiedy znajdował się na 10 tysięcy metrów od ziemi eksplodował aparat z tlenem tak gwałtownie, że odurzył lotnika. Ten. utraciwszy przytomność wypuścił z rąk kierownicę aparatu i. aeroplan zaczął z piorunującą szybkością pędzić w dół na zdruzgotanie. Dziesiątki kilometrów pożerał w ten sposób aparat. Zguba lotnika była nieuchronna. Nagle, na wysokości 2000 stóp od ziemi, na **dziesięć sekund** przed zupełnem rozbiciem się aparatu — major oprzytomniał, opanował motor, odpowiednio zregulował wylądowanie i... cudem wraz z aparatem ocalał. Skoro go znaleziono następnie na ziemi w aparacie, myślano, że **nie żyje.** Po wielu trudach został jednak ocalony. Obecnie pracuje dalej w lotnictwie.

W obliczu katastrofy europejskiej.

Sensacyjne uwagi posła Romana Dmowskiego.

Kraków, w styczniu.

Zaściankowość polskich umysłów sprawia, że traktujemy swoje wewnętrzne bolączki, jako wyłącznie i specjalnie polskie, bez związku z ogólną sytuacją w świecie. Wydaje się nam, że kwestja np. drożyzny dolega nam jedynie i że wypływa ona tylko z własnych naszych niedomagań państwowych, gospodarczych i finansowych.

Jest to błąd. pochodzący z krótkowidztwa. Panuje powszechnie złudzenie, że obecny okres powojenny powinien i może sprowadzić warunki bytowania przynajmniej przedwojenne, jeżeli nie lepsze. O tem ludzie marzą. do tego dążą. Należy jednak rozstać się z optymizmem w tym względzie. Dobrobyt, który posiadała Europa przed wojną, już nie wróci.

Nastąpił przewrót ekonomiczny w świecie. Polega on na wyzyskaniu głównego źródła bogactwa Europy, na upadku wielkiego przemysłu.

Roman Dmowski poświęca temu wielkiemu zagadnieniu w numerze pierwszym z tego roku „Przeglądu Wszechpolskiego“, który ukaże się za kilka dni, artykuł wstępny, który stanowić będzie dla polskiej opinji publicznej wprost rewelacje.

Wojna zniszczyła. według niego, organizację gospodarczą Europy. Wywołała ona zastój w wytwórczości i handlu europejskim, rozstrój komunikacji, dezorganizację rynku pieniężnego, zubożenie krajów europejskich.

Rynki pozaeuropejskie. główne źródła dobrobytu Europy, zostały zagarnięte w czasie wojny przez Stany Zjednoczone i Japonję, a przytem kraje zamorskie. korzystając z wojny. rozwinęły u siebie olbrzymi przemysł własny. W ich szeregu na pierwszem miejscu stanęły Chiny, jako kraj, posiadający wszystkie surowce. najgęstszą ludność i taniego, a pracowitego robotnika.

Powoduje to stopniową ruinę przemysłu europejskiego. Wywóz z Europy stale się zmniejsza w latach powojennych, zjawiają się miljony bezrobotnych. mimo, że wojna zabrała od pracy przeszło 10 miljonów ludzi w zabitych i ciężko okaleczonych.

Nie można się łudzić nadzieją. twierdzi Roman Dmowski, że klęska gospodarcza Europy, której dziś jesteśmy świadkami. jest tylko czasową. Przeciwnie, trzeba przewidywać. że wywóz wytworów przemysłu z Europy będzie coraz bardziej spadał, że liczba bezrobotnych będzie rosła. Logika faktów, na które R. Dmowski się powołuje, mówi, że wyrok dziejów, skazujący naszą część świata na szybkie zubożenie. jest nieodwołalny.

Katastrofa ta spada największym ciężarem na kraje najbogatsze, w życiu gospodarczem przodujące. Nie wzięto jej w rachubę przy budowaniu nowego pokojowego układu politycznego Europy. Główną tego przyczyną było, że rok 1920. rok organizowania się polityki europejskiej, zamaskował prawdę. Na rynkach światowych, nie zaopatrywanych należycie podczas wojny, taki był głód na towary, takie ich zapotrzebowanie, że w onym roku wywóz z państw przemysłowych dosięgnął cyfr niebywałych. To zawróciło ludziom w głowach i dało fałszywe założenie planom gospodarczym i politycznym. Rozczarowanie nastąpiło prędko. W r. 1921 wywóz z Europy spadł już o połowę w porównaniu z poprzednim i dalej wciąż spada.

Państwa europejskie zaczynają się spostrzegać, że zorganizowały się nad stan i wskutek tego ogłosiły hasło oszczędności, redukcji budżetów i urzędników.

Jest to tylko początek i niepodobna dziś przewidzieć, do czego doprowadzi nieubłagana konieczność. I niepodobna dziś jeszcze wyobrazić sobie, jak się przystosuje do nowego położenia polityka wewnętrzna państw europejskich i jakie zmiany zajdą pod jej wpływem w położeniu międzynarodowem.

To pewna, że zmiany nastąpią i to rychło.

Ale czas najwyższy o tem myśleć i odpowiedni plan ratunku budować. Stoimy bowiem w obliczu katastrofy europejskiej, której skutki i dla Polski będą poważne.

Giełda.

Kraków 22 stycznia.

Na giełdzie wczorajszej panowała w dalszym ciągu tendencja zniżkowa. Skutkiem spadku akcji, obroty bardzo słabe. Również brak gotówki wpływa ujemnie na poprawę kursu.

Na giełdzie pieniężnej kurs dolara utrzymał się na poziomie z ubiegłej soboty.

Kraków, 22 stycznia.

Dolar	10,100.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	143
Korona czeska	294.000
Funt. szterl.	—
Frank franc.	—
Frank waloryzacyjny	1,800.000
Frank złoty dla kolei i poczt. do 31 bm.	1,900.000
Frank złoty dla cen tytoniu do 27 bm.	1,910.000

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Czeki: Nowy Jork 10.050; Zurych 1.760—1,750—1.740; Paryż 465; Praga 285—297—294; Wiedeń 144—145—143.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji.
P. T. H.	2600—2400
Impeks	180—195
Pharma (B. Jaworniski)	2650—2450
Bracia Rolniccy	600
Polski Glob	700—775
Żegluga Polska	575—600
Zieleniewski	60000—58000
H. Cegielski Poznań	3600—3000
Trzebinia żelazo	4600—4450
Pocisk	4800—4900
Automotor	2100
Górka	90000—84000
Siersza	33000—30000
Tepege	16500—15000
Polska Nafta	2850—2650
Pokucie	2600—2000
Strug	7000
Syndykat Koszykarski Kraków	1000—1100
Trzebinia tłuszcze	22000
Krakus	8200—8000
Ćmielów	8200—7800
Chodorów	31000—30000
Elektrownia Siersza	1900—1850
S. W. Niemojewski	2600—2500
Fabryka kap. w Myślenicach	3300
Bank Przemysłowy	3000—2750
Bank Hipoteczny	3900
Bank Małopolski	3350—2600
Ziemski Brank Kredytowy	1700—1750
Powszechny Bank Kredytowy	525—550
Bank Komercjalny	680—700
Bank Związku Spółek Zarobk.	25000
A. Piasecki	5100—5000
Agrochemja	3800—4000
Terepoi	475—400

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 150.000—148.000, ultimo 170.000; Gazy wschodnie 105.000—110.000; Chybie 53.000; Len 5,300—5,400; Nafta Krosno 25,000—23,500; Lokomotywy 8.700—8,850; Azot 3000 towar; Elektr. na Sanie 800.

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Kraków 22 stycznia. W dniu wczorajszym płaciła P. K. K. P. za **gram złota:** 6,429.400, za **gram srebra:** 183 tysiące.

Monety złote: Kor. austr. 1.960. Monety Unji łacińskiej 1.866. Dolar 9.675. Funt szterling 47,078. Guld. holend. 3.888. Marka niem. 2,304. Kor. skand. 2,592. Rubel 4,977.

Monety srebrne: Kor. austr. 767. Monety Unji łacińskiej 767. Dolar 4.420. Szyling 961. Gulden holend. 1,736 Mp. Rubel 3,307. Marka niem. 919. Kor. skand. 1,102 Mkp.

Warszawa, 22 stycznia.

Dolary St. Zj.	9,875.000—9,850.000
Frank fran. . . .	445.000
Korony czeskie . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje. Cukrownia Chodorów 30—29—29.500; H. Cegielski Poznań 3.050—3.150; Parowozy 2.950—2.650—2.700; Trzebinia 4400—4300; Pocisk 5500—4750—5500; L. Zieleniewski 58—57.000; Ćmielów 8500—8000; Polska Nafta 2750—2500.

Czeki: Nowy Jork 9,875—9,850; Londyn 41.850—41.500, Paryż 436.000—452.000; Wiedeń 139—138; Praga 287.000 do 283.000; Włochy 431.000; Belgja 408.000—406.000; Szwajcarja 1.670.000; Holandja 3.670.000; Frank złoty 1.890.000; Miljonówka 430.000—400.000; Pożyczka złota 11,500.000; Bony złote 1,500.000.

GIEŁDA LWOWSKA.

Chodorów 30.000; Cegielski 3030; Ćmielów fabr. porcel. 7700; Parowozy 3000; Polska Nafta 3000; Zieleniewski 57.500.

EGZOTY LWOWSKIE.

Gazy zachodnie 75—77.000; Len 5.500; Olkusz 3.700; Gazy wschodnie 105.000; Jaworzno 140.000.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zamknięcie giełdy. Nowy Jork 579 i pół; Londyn 24.41, Paryż 25.30; Wiedeń 0.81 i jedna czwarta; Praga 16.90; Włochy 25.07 i pół; Belgja 23.80; Budapeszt 205; Helsingfors 14.30; Sofja 415; Holandja 215; Chrystjanja 81.50; Kopenhaga 99; Sztokholm 151; Bukareszt 290; Berlin 0.135; Belgrad 660.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Zieleniewski 380 tys.; Lwów—Czerniowce 375 tys.; Schodnica 1300 tys.; Silesia 70 tys.; Fanto 3470 tys.; Nafta 2200 tys.

Podatnicy, nie zwlekajcie z płaceniem podatków.

Sami sobie szkodzicie najwięcej.

Kraków 22 stycznia.

Badanie wpływów podatków do kas skarbowych wskazuje na kilka charakterystycznych przejawów, które zasługują na omówienie z punktu widzenia interesów podatników.

Gdy w pierwszych dniach waloryzowania podatków kurs franka złotego szedł z dnia na dzień **w górę, podatnicy tłumnie spieszyli do kas skarbowych,** aby pozbyć się możliwie najprędzej zobowiązań podatkowych. — Tak było przez pierwsze 10 dni bm., a ten masowy napływ podatków w znacznej mierze przyczynił się do **zrównoważenia wydatków skarbu z wpływami i przyczynił się do**

pewnej stabilizacji marki.

Gdy następnie w jednym dniu kurs franka złotego spadł, podatnicy zamiast skorzystać z tej okazji, **wstrzymali się od wpłaty** przypadających od nich podatków — w oczekiwaniu dalszej zniżki.

Ten tak niepomyślny dla dalszego zrównoważenia wpływów i wydatków państwowych objaw dał się zauważyć w ciągu dni następnych, w które ujawnia się oczekiwanie na nową zniżkę franka waloryzacyjnego.

Objaw ten jest w znacznie większym stopniu niepomyślny dla podatników niż dla Skarbu Państwa. Skarb swoje należności prędzej czy później otrzyma, podatnikom zaś wstrzymywanie się od płacenia podatków nie przyniesie zniżki, lecz przeciwnie **wywołać musi zwyżkę franka złotego,** która niekorzystnie odbije się na kieszeniach obywateli przy wpłacaniu podatków w ostatecznym terminie.

Drobna natomiast strata, jaką podatnik ponosi przy ewentualnej zniżce kursu w dniu następującym po wpłacie podatku, **zwróci mu się przy uiszczaniu bądź następnej raty podatkowej, bądź innego podatku,** który w miarę zwiększania się wpływów skarbowych, liczony będzie wedle niższego kursu, ściśle wypływającego ze stanu rachunków Skarbu Państwa.

—o—

Pogoń za dolarem ustaje.

Warszawa. (AW).

Onegdaj P. K. K. P. skupiła w ciągu jednego dnia 531.000 dolarów. Giełdy prowincjonalne sygnalizują znaczny spadek dolara.

JERZY MIECZYSŁAW RYTARD.

Polowanie Bogów.

Powieść.

50)

Teraz czuł napewno nieważkość tego wszystkiego, co go w niej przedtem olśniewało.

I równocześnie przypomniał mu się ksiądz Sylwester.

Drgnął. Wzruszenie głębokie zawrzało w nim na myśl o księdzu Sylwestrze.

Siwy, dostojny adwokat czytał:

— Ja, niżej podpisany, Maksymiljan Gostard, syn Ottona, majątek mój cały, który stanowią...

Hieronim słyszał dobrze znajome, stare nazwy fabryk, potem nazwy jakichś folwarków, wyliczeń długich, terminów suchych, prawnie określających zależności różne, dalsze wskazówki.

Uśmiechnął się. Prawo — ów bękart, posłuszny każdej potężniejszej łapy. Słuchał.

...przekazuję, jako jedyną i wyłączną własność na rzecz wnuka mego, Hieronima Gostarda.

Cisza.

Hieronim stał wyprostowany. Przejechał wzrokiem po zastygłych twarzach. Ręka piekła.

Coś zatrzepotało się w nim wewnątrz, głęboko.

Jak mgła na wietrze. Zaśpiewało szmerem cichym z początku i rosło, rosło łopotem skrzydlatym, aż tysiącem obrazów buchnęło w mózgu.

Oto poczuł natchnienie, oślepiające jego młoty, co od tych stosów złota wymienionych suchym, urzędowym głosem biły mu w głowie możliwością niesłychanych czynów wspaniałych. Teraz właśnie, gdy tamto wszystko, co przeżył, jest jak pustynia okropna, przez którą przebrnął nocami jałowemi, gdy jest ciężki, wybrany całem swem życiem, schlastany w tej chwili oto nawskróś potężnem zmęczeniem marszów, olbrzymim trudem wojennym, gdy go w tej sekundzie właśnie piecze i pali przestrzelona ręka.

Natchnienie czynów! Jak pogańskie ofiary z bydląt najtłustszych, najpiękniejszych czynione na stosach radosnych, oszalałych uroczystości.

Jak danina słodkich win z kielichów po ziemi, ku czci najwyższej radości rozlewana. Oto złoto najwstrętniejszy kruszec świata, zrodził przedziwne projekcje.

Słyszał głos czytającego...

...list załączony oddany zostanie nierozpieczętowany do rąk własnych natychmiast.

Czuje oczy wszystkie utkwione w siebie i czyta: Litery, słowa, zdania, napozór spokojne, opisujące dokładnie, czyta historję, słowo po słowie, powoli, uważnie, opisy podszeptów, zabiegów i podstępów, nazwiska dokładnie wymienione.

...Testamentem tym kasuję wtedy właśnie dane jej przyrzeczenie, opatrzone nawet podpisami, chcę żebyś to wiedział, Hieronimie, bo w tych dniach ostatnich przed śmiercią zrozumiałem, że byłeś cichym, ukrytym celem mego życia. Dlaczego cię niema w tej chwili okropnej... Powiedz Krystynie słodkiej, jedynej, że każda umęczona przezemnie jej chwila, jest strasznym ciężarem dla mnie, który biorę z sobą do grobu.

Ja wiem, wiem, musiałeś iść tam, gdzie cię twoja rasa przedziwna pozywała. Tak musiało być. Powiedz jej, że wyłudzili to na mnie w chwilach największej słabości.

Ja nie mam odwagi jej tego powiedzieć. Modlę się do niej. To jest wielka religja, wielka wiara. Tyle różnych uczuć złożyło się na nią. Chcę, żeby takie przeżycia i na ciebie kiedyś spadły, bo w tem jest wielkość. Modlę się do niej, do jej ciała smukłego, za które chciałem płacić.

To jest miłość, wiara i religja do pięknej, cudownej materji. Wiem, że mnie kiedyś zrozumiesz i wszyscy zrozumiecie, bo za to cierpicie i umieracie.

Hieronimie, jeżeli Krystyna wie o wszystkiem, proś ją o przebaczenie dla mnie, jeżeli zdoła zrozumieć. Żegnam cię..."

Porwał się ku nim, zapatrzonym w niego. Wyrwaną nieprzytomnie z temblaka ręką drzwi pokazał.

Zaciśniętymi wargami wykrztusił:

— Precz, precz stąd wszyscy!

Szum kałatek straszliwych bębnił w mózgu. Huczało. O wielka, szydercza chwila.

Słyszał odgłosy ginących kroków.

W skroniach dzwoniły pulsy zmęczenia. Bulgotały żyły nabrzmiałe. Czuł jak twarz dławi mu się w jakichś szorstkich deseniach makaty, w skręconych, jak dach, na otomanie.

Ręka piekła, paliła, nie czuł już, czy to bandaże się zdarły, czy krwotok?

Aż od schodów parku posłyszał Hieronim dzwonienie ostróg.

Plutonowy, Wojciech Bielas, oddał mu raport o losach i kwaterunku baterji.

Czerwone światło zachodu błyszczało na spoconej jego twarzy.

Ziemia, trawy, drzewa oddawały jeszcze ciepło dnia.

Ciepło było w powietrzu. Zrzadka liść który drgnął. Poruszył się wahadłowo i nieruchomiał. Powietrze było jeszcze rozgrzane i pieściło łagodnie.

Objął Hieronim zdrowem ramieniem głowę Bielasa.

— Chłopie serdeczny, trafiłeś tu do mnie. A więc pokój mamy!

(C. d. n.).

Polska prowadzi politykę pokojową.

Co mówi minister Zamoyski o naszej polityce zagranicznej.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Minister spraw zagranicznych Zamoyski, w wywiadzie z przedstawicielem „Tempsa" oświadczył, że pracował będzie nad pogłębieniem przyjaźni francusko-polskiej.

Polityka polska — oświadczył minister — jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatu, utrzymania dobrych stosunków z Ententą, usunięcia nieporozumień między Pragą a Warszawą i zacieśnienia węzłów łączących Polskę z państwami bałtyckiemi.

Słuszne nregulowanie sprawy Kłajpedy umożliwi w szerokiej mierze przygotowanie gruntu dla przymierza z Litwą.

Co się tyczy stosunku Polski z Rosją, to traktat ryski oraz ostatnio dokonana wymiana not między rządem polskim, a sowieckim stanowią podstawę normalnych i trwałych stosunków.

Pożegnanie min. Zamoyskiego w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł. „Gońca Krak.").

Poseł Maurycy Zamoyski onegdaj o g. 1 popoł. złożył prezydentowi republiki Millerandowi listy odwoławcze. Następnie prezydent Millerand zaprosił posła i jego małżonkę na śniadanie. Na śniadaniu byli obecni nadto: radca poselstwa Szembek z małżonką, jak również szereg osób z otoczenia prezydenta. Śniadanie miało charakter ściśle prywatny. Nie wygłoszono żadnych przemówień. O godz. 2 i pół poseł Zamoyski i pani Zamoyska opuścili pałac elizejski, odprowadzeni do automobilu przez dyrektora protokołu dyplomatycznego De Fourquieres. Następnie poseł Zamoyski zaczął składać wizyty pożegnalne u członków korpusu dyplomatycznego. W godzinach popołudniowych odwiedził nuncjusza apostolskiego i ambasadorów angielskiego i Brazylji.

Do Paryża przybył również poseł Skirmunt, celem odbycia narady z posłem Zamoyskim.

Min. Zamoyski konferuje z kanclerzem Seiplem.

Wiedeń. (Telegr. wł. Gońca Krak.)

Min. spraw zagran. Zamoyski w drodze z Paryża do Warszawy zatrzymał się w Wiedniu, gdzie konferował z kanclerzem Seiplem i min. spraw zagran. Gruenbergerem.

Austrja chce wywłaszczać polskich obywateli

Obywatele polscy w Austrji zagrożeni ruiną majątkową. — Co na to rząd polski?!

Kraków w styczniu.

Dowiadujemy się ze sfer dobrze poinformowanych, że do poselstwa polskiego w Wiedniu napływają liczne skargi obywateli polskich, właścicieli nieruchomości w Austrji, którym zagraża wywłaszczenie.

Dotyczy to zwłaszcza tych obywateli polskich, którzy nabyli nieruchomości przez zawarciem traktatu handlowego polsko-austrjackiego.

Poprzedni właściciele wytaczają im sprawy sądowe, żądając unieważnienia aktów sprzedaży. Skargi swe motywują brakiem wzajemności w okresie, poprzedzającym zawarcie umowy handlowej, jak również niedostatecznym tytułem prawnym Polaków do nabywania nieruchomości w Austrji. Twierdzą pozatem, że zrównanie pod względem zdolności do nabywania nieruchomości obywateli polskich z obywatelami austrjackimi posiada moc obowiązującą dopiero od chwili zawarcia umowy handlowej, nie obowiązując wstecz.

W ten sposób licznym obywatelom polskim grozi kompletna ruina, gdyż są oznaki, że sądy austrjackie gotowe są rozsądzać te sprawy w duchu dla skarżących przychylnym.

Nie wątpimy, że rząd polski bezzwłocznie i w stanowczej formie okaże opiekę polskim obywatelom w Austrji, zagrożonym w swym stanie posiadania i narażonym na liczne szykany.

Konferencja państw bałtyckich i Polski

rozpocznie się 3 lutego w Warszawie.

Warszawa (Tel. od wł. kor.)

Na konferencji państw bałtyckich i Polski, która rozpocznie się 3-go lutego w Warszawie, z ramienia Finlandji występował będzie min. spraw zagran. p. Enkel, z ramienia Łotwy p. Mejerowicz, z ramienia Estonji, min. spraw zagran. Ackel. Ministrom towarzyszyli będą eksperci i sekretarze.

Polskę zastępował będzie p. min. Zamoyski.

Ustawa o Banku Emisyjnym podpisana przez p. Prezydenta.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj powrócił ze Spały sen. Karpiński, przewodniczący tymcz. Komitetu organiz. Banku Emisyjnego i przywiózł z sobą podpisane przez p. Prezydenta Rzpltej rozporządzenie, zawierające statut Banku Emisyjnego. Ustawa w sprawie statutu Banku Emisyjnego ogłoszona będzie w jednym z najbliższych numerów „Monitora".

Obrady Komisji budżetowej.

Preliminarz budżetowy Ministerstwa robót publ.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej pod przewodnictwem pos. Jerzego Zdziechowskiego. Rozpoczęto obrady nad preliminarzem Ministerstwa robót publ.

Sprawozdawca pos. Romocki (Ch. D.) przedstawił następujące wnioski:

1) Sejm uchwala, że głosowanie nad wydatkami odbędzie się według paragrafów a nad dochodami według działów.

2) Sejm uchwala z wydatków działu III. § 8 wstawić na remont kapitalny Wawelu i Zamku król. w Warszawie oraz innych budynków reprezentacyjnych sumę 200.000 zło., zamiast projektowanej w przedłożeniu rządowem sumy 48.660 zło.

3) Sejm ustala w budżecie Ministerstwa robót publ. na rok 1924 dochody w sumie 22,212.063 zło., wydatki w sumie 40,992.242 zło.

Nadto przedłożył sprawozdawca następujące rezolucje:

a) Sejm wzywa Rząd, aby ogłaszał miesięczne sprawozdania z wykonania budżetu z zachowaniem podziału na części: Dochody i wydatki zwyczajne i nadzwyczajne, oddzielnie administracyjne, przedsiębiorstw państwowych i monopoli;

b) Sejm wzywa Rząd, aby Ministerstwo robót publ. złożyło sprawozdania o dochodach i wydatkach w r. 191, 1922 i 1923, z podziałem na województwa;

c) Sejm wzywa Rząd do przedłożenia w terminie 3-miesięcznym projektu ustawy budowlanej;

d) Sejm wzywa Rząd do wykonania w ciągu 1924 roku inwentaryzacji budynków nieprzekazanych i za sekwestrowanych oraz do przekazania pieczy nad temi budynkami resortom, które je użytkują.

Zmiany wojewodów.

Warszawa (Tel. od wł. kor.)

W sprawie zapowiadanych zmian na stanowiskach wojewodów, dowiadujemy się, że zmiany rozpoczną się najpierw w województwach zachodnich, a dopiero następnie w województwach wschodnich.

Plan ten omawiany będzie na Radzie Ministrów jeszcze w bieżącym tygodniu.

Jedno z województw zachodnich dzielnic obejmie p. dr. Wachowiak (N. P. R.).

Poseł Wachowiak w chwili nominacji złoży mandat poselski.

Od P. O. W. do komunizmu.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

„Gazeta Warszawska" publikuje dziś artykuł wstępny p. t. „Od P. O. W. do komunizmu", w którym omawia szeroko związek tej organizacji z aferą Bagińskiego i Wieczorkiewicza. W artykule czytamy:

„Obecnie siedzi już w więzieniu kilkunastu Strzelców, którzy należeli do jaczejki komunistycznej w Związku Strzeleckim. Ostatnie zebranie tej organizacji wykazało, że sympatje komunistyczne nie są w Strzelcu odosobnionem zjawiskiem. Sądzimy, że Rząd i władze wojskowe wysnują z tych faktów jak najprędzej odpowiednie wnioski. Dalsze tolerowanie Strzelca w tej postaci, w jakiej obecnie się znajduje, byłoby oficjalnem tolerowaniem niebezpiecznej wylęgarni antipaństwowych dążeń i zamachów."

Konferencje min. Darowskiego

Warszawa. (Tel. od wł. kor.)

P. Ludwik Darowski, który w pierwszych dniach lutego udaje się do Moskwy jako polski poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny przy rządzie S. S. S. R., odbywa obecnie konferencje przygotowawcze do objęcia swego nowego stanowiska.

Nowy poseł włoski w Warszawie.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Nowy poseł włoski przy Rządzie Rzpltej polskiej, p. Maioni, który przybył już do Warszawy, wręczy swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzpltej, natychmiast po jego powrocie ze Spały.

Nowy wydział w Min. spraw wewn.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

W Ministerstwie spr. wewn. utworzono nowy wydział celem przeprowadzenia rewizji w dotychczasowym podziale administracyjnym państwa.

Chodzi o lepszy podział terytorjów starostw i województw, dostosowanych do wymogów życia gospodarczego.

Na czele wydziału stanął p. Kołek, b. wicewojewoda białostocki.

Międzyministerjalna konferencja

w sprawie zatorów na drogach.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Onegdaj odbyła się w Ministerstwie spraw wewn. pod przewodnictwem Wiceministra Olpińskiego międzyministerjalna konferencja celem wydania zarządzeń szybkiego oczyszczenia na terenie całego państwa dróg publicznych z zasp śnieżnych, które powodują znaczne utrudnienia w normalnym dowozie artykułów żywnościowych do miast, a w ślad za tem wzrost cen na te artykuły.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia poglądów zaintersowanych Ministerstw i organów administracji publicznej co do wydania natychmiastowych zarządzeń w kierunku jak najszybszego uruchomienia w Państwie zarówno dróg kołowych, jak i kolei kolejek dojazdowych.

ace 111 polsko-rumuńską konwencją wojsk.

Warszawa (Tel. od wł. kor.)

Do Warszawy przybyli reprezentanci rumuńscy sztabu generalnego, którzy wraz z przedstawicielami naszego Min. Spr. Wojsk. i Sztabu gen. opracowują komentarze do polsko-rumuńskiej konwencji wojskowej.

Warszawa miejscem rokowań

rosyjsko-rumuńs[illegible]

Warszawa. [illegible] wł. kor.).

Z Moskwy donoszą: Komisarjat dla spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że rząd rumuński na propozycję sowietów, aby rokowania gospodarcze rosyjsko-rumuńskie odbywały się w Odesie, odpowiedział propozycją, aby rokowania te toczyły się w Warszawie.

BEZPOŚREDNIA KOMUNIKACJA OKRĘTOWA GDAŃSK—STOCKHOLM.

Warszawa. (Te.. od wł. koresp.).

Poselstwo polskie w Stockholmie doniosło, że niebawem otwarta będzie bezpośrednia komunikacja okrętowa pomiędzy Gdańskiem i Stockholmem.

Tajemnica morderstwa przy ul. Leszno.

Zemsta tajnej organizacji spiskowej na „endeku", który mógł wydać pewną tajemnicę. — Ucieczka i aresztowanie mordercy. — Nici do sprawy Bagińskiego.

Warszawa, 21 stycznia.

W dniu 12 grudnia r. z. donosiliśmy o zagadkowym mordzie, dokonanym na osobie 26-letniego Stanisława Oleksiuka, zamieszkałego w Warszawie.

Oleksiuka zabito kilku strzałami podczas wjeżdżania na rowerze w bramę tego domu. O. przyjechał w odwiedziny do zamieszkałego w tym domu kolegi, niejakiego Kahla.

Pierwotnie przypuszczano, że mordu dokonano z zemsty rzekomo o jakąś kobietę-mężatkę, z którą Oleksiuk jakoby umówił się pójść do teatru.

Po pewnym dopiero czasie wykryto, iż było to morderstwo na tle politycznem i że sprawcą jest Wojciech Dąbrowski, skrajny lewicowiec. Zamordowany Oleksiuk należał podobno wraz z Dąbrowskim

DO JAKIEJŚ ORGANIZACJI SPISKOWEJ,

która powzięła podejrzenie, że Oleksiuk jest „endekiem" i wyda pewną polityczną tajemnicę. O jaką to tajemnicę chodzi, narazie ze względu na śledztwo podać nie możemy. Dąbrowski odrazu po zabójstwie wpadł w ręce policji, lecz zdołał wykręcić się przedstawiając się jako agent policyjny, ścigający zbrodniarza.

Rozpoczęte energiczne śledztwo ustaliło, iż zabójca Wojciech Dąbrowski, pochodzący ze sfery robotniczej, ukrywa się na Pradze, nocując w coraz innem miejscu.

Ostatecznie pewnego poranka zdołano po długich poszukiwaniach odnaleźć i aresztować śpiącego jeszcze w łóżku.

Sprawa Dąbrowskiego została po zakończeniu pierwiastkowego dochodzenia wczoraj przekazana p. prokuratorowi.

Podobno Dąbrowski i popełnione przezeń morderstwo ma łączność ze sprawą Wasilewskiego, który

CHCIAŁ DOKONAĆ ZAMACHU NA WIĘZIENIE

przy ul. Dzikiej w celu uwolnienia skazanych na śmierć Bagińskiego i Wieczorkiewicza. W związku z tą sprawą aresztowano kilkunastu innych zamachowców.

Wojna o... trupy dla prosektorjum.

Toczy się ona we Lwowie. — Studenci chrześcijanie nie godzą się na oddawanie pod sekcję dla studentów żydowskich zwłok chrześcijańskich. — Ostry zatarg. — Prosektorjum zamknięte!

Lwów, 20 stycznia.

Od niepamiętnych czasów utarła się w lwowskiem prosektorjum anatomji opisowej krzywdząca praktyka, że preparacje anatomiczne są wykonywane wyłącznie na trupach chrześcijańskich. Obecnie, gdy warunki pracy naukowej są daleko cięższe niż przed wojną, studenci-chrześcijanie podnieśli żądanie, by wobec braku zwłok medykom-żydom były do nauki dostarczane trupy żydowskie.

Walka o tę zasadę przechodziła w ub. roku ciekawe perypetje. W czerwcu młodzież chrześcijańska wystosowała do Senatu obszerny memorjał w tej sprawie. Zajął się nią ówczesny dziekan wydziału medycznego. Lecz żydowska gmina wyznaniowa milczeniem pomijała wezwania dziekana do porozumienia się. Ponieważ sprawa została niezałatwiona, a nadszedł nowy rok szkolny, studenci chrześcijańscy zareagowali czynnie w obronie swego postulatu. Obsadzili drzwi prosektorjum i zorganizowali stały dyżur, który nie wpuszczał żydów. Wobec tej stanowczości medyków, kahał przyrzekł złożyć pisemne oświadczenie, że w dostarczaniu zwłok żydowskich nie będzie stawiał żadnych przeszkód. Lecz skończyło się na przyrzeczeniu.

Dopiero, gdy okazało się, że młodzież chrześcijańska niema zamiaru zdjąć dyżurów przy drzwiach, jak długo nie będzie podpisane oświadczenie kahału, żydowscy studenci wpłynęli na gminę wyznaniową, by oświadczenie podpisała.

Żydowska jednak gmina wyznaniowa nie brała na serjo swej deklaracji. Ostrożni studenci dyżurowali więc dalej u wrót prosektorjum, aż wreszcie medycy-żydzi... postarali się o jednego trupa żydówki. Preparowało go 18-tu medyków mojżeszowego wyznania, za co ponoś rzucono na nich klątwę „chajremśś". Od 28 lat, jak długo istnieje prosektorjum, był to pierwszy trup żydówki! Studenci-żydzi postarali się później o zwłoki jakiegoś żebraka, ale chrześcijanina, wobec czego młodzież polska nie pozwoliła go preparować.

Przedwczoraj nastąpiło w tej drażliwej sprawie zaognienie. Na zwłokach chrześcijańskich przeznaczono pracę kilkunastu czy kilkudziesięciu studentom-żydom. Młodzież chrześcijańska oparła się temu, wobec czego prof. Markowski **zamknął prosektorjum,** a sprawę skierował do rozstrzygnięcia senatowi.

—o—

Śmierć od... iskry z fajki.

Niezwykły wypadek.

Katowice, 20 stycznia.

W Katowicach na przedmieściu Załęże, wrócił do domu swego kowal E. Schroeder w stanie nietrzeźwym. Siadłszy w ciepłym kąciku przy piecu, zapalił fajkę i wkrótce zasnął.

W tym czasie z fajki wypadła iskra na półkoszulek celuloidowy, który momentalnie wybuchnął płomieniem. Schroeder poniósł tak poważne poparzenia, iż w dwa dni po wypadku, wśród wielkich cierpień, życie zakończył.

—o—

Kto chce sprzedać swoją krew?

Ogłoszenie na politechnice warszawskiej. — Droga krew. — Czy naukowy eksperyment uda się?

Warszawa, 20 stycznia.

Na politechnice warszawskiej wywieszone zostało następujące ogłoszenie:

„Poszukuje się osobnika, chcącego udzielić 400 centymetrów krwi do transfuzji. Zabieg niebolesny i nieszkodliwy. Badania lekarskie zapewnione".

Osoby, które zgłosiły się dotychczas pod wskazany w ogłoszeniu adres, stawiały zbyt wygórowane warunki, wobec czego dotychczas do porozumienia nie doszło, tembardziej, iż rodzina chorej osoby, złożona z ludzi pracy, nie może ofiarować więcej nad 10 do 15 dolarów wynagrodzenia.

Ciekawe, czy dojdzie do skutku ten interesujący zabieg naukowy.

Z CAŁEJ POLSKI.

Ulgi dla rekrutów roczn. 1902. — Zmiana kroju płaszczów oficerskich w wojsku. — Osobliwa kryjówka złodziejska. — Łódź dla bezrobotnych. — Jak klerykali ruscy zwalczają ruski episkopat. — Hojny dar na rzecz nauki polskiej. — Oszczędności w Min. Spr. Wojskowych.

Względem rekrutów rocznika 1902, którzy przed osiągnięciem czeku poborowego **służyli w szeregach siły zbrojnej ochotniczo podczas wojny lub z poboru w charakterze pospolitaków,** na mocy rozkazu M. S. Wojsk., są stosowane **specjalne ulgi w pełnieniu służby czynnej w wojsku stałem.**

Szeregowych roczn. 1902, posiadających **stopnie podoficerskie,** wzgl. st. szereg., po sprawdzeniu posiadanych przez nich wiadomości dowódcy pułków skwalifikują, o ile ci wykażą dobry stopień wyszkolenia, wymagany dla podof. rezerwy, będą traktowani narówni z innymi podoficerami. Natomiast wykazujący dostateczny stopień wyszkolenia w okresie pierwszych 3-ch miesięcy, będą użyci w charakterze pomocników-instruktorów, a w następstwie skierowani do pułkowej szkoły podoficerskiej.

Wszyscy pozostali podoficerowie, nie posiadający dostatecznych wiadomości, będą traktowani narówni z innymi rekrutami.

*

Jak się dowiadują pisma warszawskie ze sfer miarodajnych, komisja mundurowa przy Min. spraw wojskowych, pod przewodnictwem pułk. Gembarzewskiego rozpatruje obecnie **projekt nowego typu płaszcza oficerskiego.** W sferach bowiem wojskowych panuje opinja, iż płaszcze noszone obecnie, mają za mało wojskowego charakteru, przypominając raczej ranny ubiór, jak uniform wojskowy.

Nowy projekt przewiduje płaszcz wcięty, patką z tyłu. Po uchwaleniu i zatwierdzeniu, projekt zostanie wprowadzony w życie przypuszczalnie już w obecnym kwartale, przyczem nowy krój obowiązywałby płaszcze, zrobione z materjału, jaki ma być obecnie wydawany. Nowe odznaki na płaszczach nie są przewidywane.

*

Wielkie miasta kryją częstokroć w swem wnętrzu rzeczy, jakby wprost wzięte z ekranu filmowego.

Oto np. **policja warszawska wykryła** onegdaj w jednym z domów przy ul. Targowej **osobliwą kryjówkę złodziejską,** którą w żargonie złodziejskim nazywano „bezpłatnym hotelem".

Chcąc dostać się do wspomnianego „hotelu", trzeba było **przejść osiem piwnic,** następnie prowadziły cztery zapasowe wejścia, do których można było dostać się tylko **czołgając się po ziemi.**

„Hotel" składał się z 2-ch pokoi, których umeblowanie stanowiły sienniki i pościel. Posiłkując się lampkami elektrycznemi, policjanci dotarli do wnętrza „hotelu", gdzie zastali sześciu nigdzie nie meldowanych zawodowych złodziei-recydywistów.

*

Rada miejska w Łodzi uchwaliła **na pomoc dla bezrobotnych kwotę 15 miljardów marek.**

Oprócz tego urządzone zostaną w mieście punkty żywnościowe, na których bezrobotni będą otrzymywali ciepłą strawę.

Kwota 15 miljardów, przeznaczonych na pomoc dla bezrobotnych, powstać ma drogą podatku, nałożonego na warstwy ludności posiadające.

*

Na stosunek sfer klerykalnych ruskich do wyższego duchowieństwa ruskiego rzuca ciekawe światło **stanowisko ruskiego organu klerykalnego „Ukrainskij Hołos", który nieustannie atakuje biskupa stanisławowskiego ks. Chomyszyna,** że zmusza kleryków ruskich do wyświęcania się w celibacie, w czem zaczynają go już naśladować i inne djecezje.

„Prowadzi się — biada to pismo — akcję, która przyniesie nieobliczalne szkody życiu narodowemu, wstrząśnie całym organizmem narodowym, akcję wprowadzenia przymusowego celibatu, tak wstrętnego ideologji narodu ukraińskiego, z podeptaniem zagwarantowanych praw i przywilei aktu Unji cerkwi ukraińskiej z Rzymem". Dalej straszy „Ukr. Hoł.", że akcja ta wywoła odmienny skutek, bo możliwe **nawet „los von Rom" i przejście na prawosławie.**

To samo pismo zamieszcza też sensacyjną wiadomość, że ks. **Chomyszyn ma być wkrótce zamianowany kardynałem i powołany do Rzymu.** Byłoby to zdaje się pobożnem życzeniem tego pisemka, które już od dawna prowadzi walkę podjazdową przeciw biskupowi Chomyszynowi.

*

O rzadkim w dzisiejszych czasach **a hojnym darze na rzecz nauki polskiej** podają doniesienie dzienniki warszawskie:

Znany instytut wydawniczy „Bibljoteki Polskiej" w Warszawie ofiarował Towarzystwu Historycznemu we Lwowie **miljard marek na wydawnictwo „Kwartalnika Historycznego".**

Dar ten Towarzystwo Historyczne zawdzięcza odczuciu obywatelskiemu potrzeb nauki, ożywiającemu osoby, kierujące „Bibljoteką Polską", mianowicie pp.: Kościelskiego, Ernesta Adama, Kasprowicza. Szczególna zaś wdzięczność należy się prof. Piniemu, który zwrócił uwagę na naglącą potrzebę Towarzystwa.

*

W sprawie **redukcji i oszczędności w Ministerstwie spraw wojsk.,** które swego czasu narobiły tyle hałasu, udzielił nadzwyczajny komisarz oszczędn., p. Moskalewski, informacji współpracownikowi „Kurjera Warszaw.". Między innemi oświadczył Moskalewski:

W Ministerstwie spraw wojsk. **zredukowano w dziedzinie wydatków osobowych 263 oficerów, 184 urzędników cywilnych, 64 pielęgniarki,** oraz przydzielono z powrotem do oddziałów macierzystych 100 szeregowych, a dalej 369 osób wojskowych i cywilnych, zatrudnionych przy likwidacji aktów rachunkowych za ubiegłe okresy budżetowe. **15 osób przy poselstwach za granicą** przy jednoczesnem obniżeniu stopni płacy pozostałego personalu. Prócz tego zarządzona jest redukcja 24 etatów generała dywizji, 50 generała brygady, oraz projektowana redukcja pewnej liczby etatów pułkowników i podpułkowników.

W najbliższym zaś czasie wystąpi p. Moskalewski z wnioskiem likwidacji Archiwum wojskowego we Lwowie, zredukowania uposażenia w koni wierzchowe oficerów M. S. Wojsk. i innych biur wojskowych, nadmiernego uposażenia oficerów na studjach we Francji itd.

Wykrycie centrali zw. młodzieży komunistycznej w Warszawie

Przewódca Czerwony Dąb aresztowany.

Warszawa. 21 stycznia.

Przedwczoraj o północy, gdy w jednym z lokali przy ulicy Wolskiej w Warszawie podczas zabawy młodzieży, do mieszkania wtargnęła policja, na widok której rozpoczęto **śpiewać i grać pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“, jednocześnie młodzież poczęła rwać świstki i odezwy.**

Były to odezwy i proklamacje komunistyczne.

Zgromadzona młodzież w liczbie 50 osób składała się ze znanych bardzo dobrze policji komunistów.

Nie zważając na młodociany wiek, wszyscy zebrani **już kilkakrotnie mieli do czynienia z policją polityczną.**

Pomimo energicznego darcia odezw, duża część tychże dostała się w ręce policji. Wśród młodzieży była pewna ilość kobiet. Znaleziono i odebrano w tym komunistycznym klubie rozmaite **rozporządzenia komunistyczne władz centralnych, pieczątki, książki, broszury i t. d.**

Wśród zatrzymanych osób znajduje się sam prezes komunistycznego klubu Dąb Jakób. Ten ostatni zaledwie 18-letni młodzieniec, niejednokrotnie zapisał się już w rejestrze policji politycznej.

Legenda o majątku Kazimierza Pułaskiego w Ameryce.

Ambasada rosyjska chciwa na spadek po Puław skim. — Przedawnienie spadku. — Pretensje dzisiejsze nie mają racji.

Chcąc położyć koniec legendzie, jaka się wytworzyła w kraju około majątku, pozostałego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w kapitałach i ziemi po Kazimierzu Pułaskim, Ministerjum Spraw Zagranicznych przeprowadziło w tej sprawie gruntowne badania za pośrednictwem Poselstwa R. P. w Waszyngtonie i Konsulatu Generalnego R. P. w Nowym Jorku i podaje do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienie:

Kazimierz Pułaski, oficer wojsk polskich, w drugiej połowie 18 wieku wyjechał do dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, gdzie brał udział w wojnie o niepodległość po stronie rewolucji przeciw rządowi angielskiemu i poległ w stopniu brygadjera w r. 1779 pod Savannah.

Od tego czasu aż do roku 1840 nikt z rodziny Pułaskich ani ktokolwiek inny nie czynił zabiegów o rzekomy spadek po nim w Ameryce pozostały.

Dopiero w tymże roku 1840 poruszyła tą sprawę Ambasada rosyjska, skutkiem czego nastąpił list Departamentu skarbu w Waszyngtonie, stwierdzający, że posiadane akta **nie wykazują, czy Pułaskiemu należą się jakie pieniądze z tytułu płacy lub innych tytułów.** W tym samym roku 1840 poruszoną została po raz pierwszy sprawa gruntów, nadanych niegdyś uchwałą Kongresu bohaterom rewolucji, z którego to tytułu Pułaski, względnie jego spadkobiercy, **mieliby prawo do 850 akrów ziemi — bez przesądzenia, w jakiej części państwa byłaby ona położona,** aczkolwiek prawo to wygasło w roku 1840. Kongres kilkakrotnie przedłużał ten termin, który ostatecznie uległ przedawnieniu w 1859 roku. **Spadkobiercy Pułaskiego z nieznanych powodów nie skorzystali w owym czasie z przysługującego im prawa, zaś po roku 1859 definitywnie to prawo utracili.**

Wskrzeszenie tej pretensji dzisiaj nie rokuje żadnych widoków powodzenia dla spadkobierców Kazimierza Pułaskiego, a tem mniej dla spadkobierców Stanisława Kozłowskiego, towarzysza broni Pułaskiego, występujących z pretensją do spadku na tej zasadzie, że Kazimierz Pułaski i Stanisław Kozłowski zawarli umowę na przeżycie, zapisując sobie wzajemnie cały majątek. **Pretensja do gruntów nie mogłaby być w tym ostatnim wypadku w żadnym razie brana w rachubę, gdyż Pułaski mógł Kozłowskiemu zapisać tylko to, co posiadał, tj. nie mógł mu zapisać gruntów, które następnie wskutek uchwały Kongresu miały być przydzielone bohaterom rewolucji.**

—o—

Zamordowanie hr. Grocholskiego.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Został tu zamordowany hr. M. **Grocholski**, zięć ks. Czetwertyńskiego, posła na Sejm.

Morderstwa dokonano w następujących okolicznościach:

Gdy hr. Grocholski, zdążał końmi ze stacji Bezwola do swego majątku, spostrzegł w zagajniku dwóch kłusowników z bronią, którą im chciał odebrać. Kłusownicy zagrozili strzelaniem. Hr. Grocholski mimo to zbliżył się do nich, w odpowiedzi na co jeden z kłusowników dał ognia. **Kula ugodziła hr. Grocholskiego śmiertelnie.** Kłusownicy, po dokonaniu morderstwa zbiegli.

Echa aresztowania redaktora Głosu Polskiego

Poznański nie był, a jest komisarzem bolszewickim. — Dalsze sensacyjne szczegóły w tej sprawie.

Łódź w styczniu.

We wczorajszym numerze podaliśmy sensacyjną wiadomość o aresztowaniu redaktora „Głosu Polskiego“, Wacława Poznańskiego, prowadzącego dział polityczny w wymienionem piśmie.

Obecnie, jak nas informuje nasz sprawozdawca, aresztowany red. Wacław Poznański został przewieziony z więzienia przy ul. Milsza na ul. Targową do więzienia dla więźniów politycznych.

Pogłoski, jakoby Poznański wkrótce miał zostać wypuszczonym, są zupełnie bezpodstawne.

Red. Wacław Poznański nietylko jest oskarżony o wrogą działalność przeciw Państwu, lecz również o to, że **pozostawał do ostatniej chwili na służbie Sowietów,** dzierżąc z ramienia tychże **mandat komisarza bolszewickiego** i jako taki swego czasu przyjechał do Polski w charakterze emisarjusza, utrzymując ścisły kontakt na linji Moskwa—Warszawa—Łódź.

Przy aresztowanym Poznańskim, zarówno jak i w domu u niego znaleziono dużo materjału kompromitującego.

Jak się dowiadujemy, obserwacja przez władze policyjne nad aresztowanym red. Poznańskim była prowadzona od dłuższego czasu i zebrane obciążenia są poważne.

Dalsze szczegóły w tej nadzwyczajnej, a nieoczekiwanej zupełnie dla Łodzi sprawie podamy w dniach najbliższych.

Bydło rumuńskie dla Polski.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Rząd rumuński zezwolił na wywóz bydła na rzeź, mianowicie: wołów, krów, bawołów i byków za opłatą wywozową po 800 lei od sztuki.

W związku z tem Min. Rolnictwa i Dóbr Państw. przystąpiło do zebrania danych, jakie masarnie, hurtownie lub inni nabywcy pragnęliby sprowadzać bydło rzeźne z Rumunji.

Z Wystawy w „Salonie dzieł sztuki“.

Wyczółkowski. — Hofmann. — Uziembło. — Karpiński. — Weiss. — Józefczyk. — Terlecki. Popiel.

Tegoroczną kampanję rozpoczął p. Wojciechowski, właściciel „Salonu dzieł sztuki“, pod dobremi auspicjami. Styczniowa bowiem wystawa, jaką urządził w swym „Salonie“, przedstawia się bardzo korzystnie, zawierając — obok pierwszorzędną wartość posiadających dzieł artystów wymienionych w nagłówku, — także szereg prac interesujących młodszego i najmłodszego pokolenia malarzy krakowskich, którym p. W. otwiera podwoje swego „Salonu“ z godną uznania predylekcją.

Prawdziwą ozdobę niniejszej wystawy stanowią rzeczy **Wyczółkowskiego,** a między niemi wspaniały, akwarellowy „Portret damy“, wykonany z całem mistrzostwem i finezją, na jaką stać tego artystę. Szczególniej strona kolorystyczna portretu, o którym mowa, jest niezrównaną. Posiada bowiem taką siłę, że z pewnej odległości możnaby wziąć portret ten za malowany olejno. Akwarellą także wykonany „Fragment dziedzińca wawelskiego“ oraz kilka czarnych i barwnych autolitografij (kwiaty, martwa natura, Krucyfiks cudowny w Katedrze wawelskiej i t. d.) wprawiają widza w zdumienie siłą i świeżością wykonania. Wierzyć się poprostu nie chce, aby autorem tych dzieł był artysta, który dawno już przekroczył Rubikon, dzielący wiek męski od starości, a nie młodzieniec w kwiecie wieku.

Twórczość **Hofmanna** tak dalece wzmogła się ostatnimi czasy, że sytuacja sprawozdawcy wobec niej stała się trudna. Niełatwo bowiem nadążyć za korowodem poetyckich a zawsze oryginalnych kreacji, jakie wychodzą z pod pendzla tego dziwnego artysty, który w malarstwie naszem zajmuje stanowisko, posiadające dużą analogję ze stanowiskiem Szopena w muzyce polskiej. Jednemu bowiem i drugiemu **służą motywy ludowe polskie za kanwę do** tkania cudnych fantazji, w zupełności od świata realnego oderwanych. I tym razem oglądamy w „Salonie“ szereg niezwiązanych wprawdzie ze sobą bezpośrednio kompozycyj tego artysty, ale posiadające uważać za pojedyńcze ogniwa jakiegoś cyklu, cych wewnętrzne powinowactwo, tak, że możnaby którego pomysł, w ogólnych zarysach, zrodził się już w duszy malarza. Za tem przypuszczeniem przemawia także fakt, iż na wszystkich prawie kompozycjach Hofmanna doby ostatniej spotykamy te same postacie: bardzo typowego starca z oryginalną twarzą, na której życie dużo wypisało i cudnie piękną rusałkę — może uosobienie „psyche“ — która mu stale towarzyszy, jak np. „W drodze do Jerozolimy“, lub we „Wspomnieniu“. Niekiedy jednak starzec ów występuje sam, jak w „Spowiedzi“, albo w „Modlitwie“. Przełomowy zwrot w sposobie malowania artysty, jaki dokonał się, mniej więcej, przed dwoma laty, widoczny jest wyraźnie na wymienionych kompozycjach. Hofmann wyzbył się dawnej rubasżności w malowaniu, która nie licowała z tematami jego obrazów. Dziś technika jego jest w takim stopniu uduchowiona przez swoją prostotę, że pozostaje w zupełnej harmonji z założeniami kompozycji.

Uziembło nadesłał tym razem do „Salonu dzieł sztuki“ kilka wybornych, niezmiernie soczystych w kolorze krajobrazów — „Sosny“, „Łąkę“, „Wieś zimą“, „Fragment z plantacyj krakowskich jesienią“ — oraz dwa silnie charakterystyczne studja akwarellowe: „Głowę dziewczyny“ i „Dziewczynę wiejską“ (w pół postaci). Wszystkie wymienione rzeczy uderzają, jak zwykle u Uziembły, pewnym wigorem w wykonaniu, pochodzącym z pełnego życia temperamentu malarskiego artysty, który w pejzażu szuka przedewszystkiem dekoracyjności, ujawniającej się soczystością barw i głębią tonów.

Prawdziwemi pieścidełkami — choć większych rozmiarów — są „Wnętrza“ i „Kwiaty“ **Karpińskiego,** których kilka oglądamy w „Salonie“. **Trudno dalej, niż on, posunąć delikatność wykonania, bez** popadnięcia jednak w przesadę drobiazgowości.

Dwa „Akty kobiece“ **Weissa** mogą młodszym malarzom służyć za wzór poprawnych studjów akademickich, a „Widok na Kalwarję Zebrzydowską“ — za wzór malowanego poprawnie, lecz w duchu modernistycznym, krajobrazu.

Sympatyczny w całem znaczeniu tego słowa malarz koni, psów, scen myśliwskich, a w dziedzinie krajobrazowej — śnieżnej zimy i błotnistej jesieni, **Józefczyk,** ma w „Salonie“ trzy nowe rzeczy: „Polowanie“, „Szarugę“ i „Sannę“. Do niejednokrotnie wyrażonych przezemnie, na tem miejscu, opinij o twórczości Józefczyka, dodać mogę chyba, że talent jego rozwija się stale, że zaczyna nie bać się konia w ruchu i że, co się tyczy krajobrazu, to stawia sobie wciąż trudniejsze zadania, które pokonuje zwycięsko, np. w krajobrazach zimowych doskonale odtwarza przejścia delikatne od pól, śniegiem okrytych, do szarego stykającego się z niemi na horyzoncie nieba.

Jeden z najtęższych malarzy piękna Tatr, **Terlecki,** wystawił „Morskie Oko“ wzięte w dzień pogodny z punktu, z którego nie biorą go inni malarze, oraz dwa przepyszne „Widoki z Zakopanego“, na których dał świerki, okryte bogatą okiścią w pełnem oświetleniu słonecznem, zdobywając się na maximum siły, jaką paleta dać może.

Wśród prac malarzy, żyjących znalazło się tym razem w „Salonie dzieł sztuki“ kilka płócien przedwcześnie zmarłego w pełni sił i talentu, nieodżałowanej pamięci Tadeusza Popiela, znakomitego malarza i rzadkiej zacności człowieka.

Są to wprawdzie rzeczy mniejszej wagi, ale i one wymownie świadczą o tem, jak umiał malować Popiel. Taki np. „Las jesienią“, albo „Urwisko“, lub też „Chata“, należą do rzędu studjów, których autorem mógł być tylko malarz w równej mierze utalentowany, co i wykształcony w swym zawodzie drogą głębokiej obserwacji przyrody.

Józef Trepka.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu znacznej podwyżki cen papieru i robocizny zmuszeni jesteśmy podwyższyć — śladem innych pism krakowskich, lwowskich i warszawskich — cenę pojedyńczego numeru na

150.000 MK.

—o—

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek popoł.: Akademja ku czci powstania 1863 r. — wiecz.: „Carewicz Aleksy".
Środa: „Kaligula".
Czwartek: „Sen nocy letniej".

REPERTUAR OPERETKI.

Wtorek: „Szczęście Mery".
Środa: „Szczęście Mery".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Wtorek: Karnawałowa rewja humoru.
Środa: „Noc Sabatu".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH.

Nowości: Zręczny muszkieter; w gł. roli Maks Linder: nadzwyczaj wesoła komedja.
Promień: Czarny djabełek; nadzwyczaj ciekawa sztuka
Reduta: Piętno Kaina; wspaniały dramat awanturniczy.
Uciecha: Dzieci rewolucji; wspaniały dramat w 7 aktach z czasów rewolucji francuskiej.
Wanda: Władczyni dolara i Neapolitańczyk; wspaniały dramat w 6 aktach, w gł. roli Mirendorf, Goetzke itd.
Warszawa: Apasz i ulicznica; pikantny film z Conradem Veidtem w gł. roli.
Zachęta: Pietr Wielki; wspaniały film historyczny realizacji Buchowieckiego.

———

ODJAZD EKSPEDYCJI POLSKIEJ NA ZAWODY NARCIARSKIE W CHAMONIX.

Dziś w południe wyjeżdża z Krakowa polska ekspedycja narciarska do Chamonix na zawody olimpijskie. W skład ekspedycji wchodzą pp.: **Ziętkiewiczowa Ela, Bujak i Krzeptowski,** oraz narciarze wojskowi m. in. **Witkowski** ze Lwowa.

Na dworcu pożegnają odjeżdżających, którym towarzyszą dr. pułk. Osmólski, rotm. Mryc, dr. Gebethner, dr. Gałecki, delegaci tutejszych towarzystw sportowych, wojskowości i miasta. Przygrywać będzie muzyka wojskowa.

WYKRYCIE OLBRZYMICH ZAPASÓW ŻYWNOŚCI.

Brygada P. P. do walki z drożyzną wraz z lotną brygadą wywozową przeprowadziła wczoraj rewizję **magazynów banku hipotecznego** przy ul. Zacisze. Podczas rewizji znaleziono tam **większe zapasy artykułów pierwszej potrzeby, które od dłuższego czasu przechowywane były dla celów spekulacyjnych** przez następujące firmy i kupców krakowskich.

Firma **Sternberg** posiada w tych magazynach na składzie **5 wagonów najprzedniejszej mąki amerykańskiej,** zdeponowanej tam **od czerwca 1923 roku.** Mąkę tę w swoim czasie zakwestjonowały organa kontrolne, a sprawa oddaną została do sądu. Według wyjaśnienia dyrektora magazynu władze **sądowe w dniu 15 wrześnie 1923** sekwestr uchyliły, **a mąka pozostała nadal w magazynach, czekając na zwyżkę cen.**

Firma zaś **Szymon Pomper i Krumholz** posiada **w magazynach tych 1 wagon groszku okrągłego,** zdeponowanego tam **od połowy grudnia** ub. r. Kupiec **Grünwald** magazynuje **5740 kg. soczewicy od listopada** ub. r. Firma **Nürnberg** względnie **Dintenfass** przechowuje tam oddawna wielką ilość **pszenicy.** Firma **Spitzer** i M. **Ryszka** posiada **1 wagon grochu,** przekazanego przez bank hipoteczny ze Lwowa. Firma **Landau** posiada na składzie **2 tysiące kg. koniczyny** jeszcze z **maja 1923.** Wszystkie zapasy **zakwestjonowano,** a akta tej sprawy odstąpione będą prokuraturze.

BILJONOWE PRETENSJE BANKU SZWAJCARSKIEGO DO GMINY M. KRAKOWA.

Na dzień wczorajszy wyznaczona była pierwsza audjencja w krak. sądzie okręg. cywilnym w głośnej sprawie skargi banku szwajcarskiego przeciw gminie m. Krakowa. Jak wiadomo, chodzi tu o pożyczkę, jaką gmina m. Krakowa w r. 1913 zaciągnęła w banku „Merkur" we Wiedniu, a której weksle eskontował wówczas „Schweizer Bankverein" w Bazylei. Nominalna wartość pożyczki tej wynosiła podówczas **1 miljon 480 tysięcy koron austrjackich.**

Wspomniany bank szwajcarski wniósł dnia 5 grudnia ub. r. skargę przeciw gminie m. Krakowa o zwrot sumy 2,371.053 franków szwajc., która to kwota po kursie z dnia skargi wynosiła 1,456,031.650.000 Mp. Na wczorajszej audjencji przed s. s. o. Solakiem syndyk gminy m. Krakowa, adw. dr. Bąkowski, zażądał 30-dniowego terminu dla wniesienia odpowiedzi na skargę, nie zgłaszając żadnych zarzutów formalnych, mogących według procedury cywilnej dotyczyć: 1) niewłaściwości sądu, 2) okoliczności, że sprawa toczy się w innym sądzie i 3) że sprawa jest już osądzoną. Również zastępca prawny gminy nie zażądał od strony przeciwnej, jako od cudzoziemca, kaucji, kierując się względami kurtuazji. Sąd udzielił gminie 30-dniowego terminu dla wniesienia odpowiedzi na skargę, odraczając tem samem sprawę. Bank szwajcarski zastępował adwokat dr. Jerzy Tramer, prezes krak. Izby adwokackiej. Jak słychać, gmina m. Krakowa podjęła kroki o ugodowe załatwienie sprawy. Dodać należy, że gmina została uwolnioną od opłat stemplowych.

Krakowowi grozi wylew Wisły.

Olbrzymie kry lodowe ruszyły z pod Czernichowa. — Soła i Skawa ruszyły.

Celem **zabezpieczenia Krakowa przed ewentualną powodzią** wobec panującej od kilku dni odwilży zawiązał się w Krakowie specjalny komitet powodziowy, do którego weszli przedstawiciele władz wojewódzkich, miejskich, wojskowości, oraz inżynierowie Dyr. Robót Publ. Całą akcją kieruje b. minister dyr. **Dudek,** a na czele komitetu powodziowego stoi wojewoda **Kowalikowski.**

Krakowska Dyrekcja Robót Publicznych wydała do wszystkich podległych jej urzędów okręgowych polecenie informowania dyrekcji o stanie wód i postępie spływania lodów, celem przygotowania odpowiednich środków ratowniczych.

Magistrat krakowski przygotował już na wszelką ewentualność liczne podwody, inspektorat dróg wodnych dwie łodzie motorowe i dwa statki, wojsko wozi auta ciężarowe oraz łodzie ratownicze z pułku saperów, mające służyć w razie wylewu do delożowania zagrożonej ludności i jej dobytku.

Wczoraj wieczorem komitet powodziowy, urzędujący w gmachu Krzysztofory, otrzymał **alarmującą wiadomość,** że

kry lodowe, które utworzyły pod Czernichowem olbrzymi zator na Wiśle, ruszyły popołudniu w stronę Krakowa.

O ile do chwili nadpłynięcia kry powierzchnia Wisły pod Krakowem nie zostanie uwolniona **od lodu grozi niebezpieczeństwo powstania zatoru pod miastem, co spowodowałoby groźny wylew.**

Na wypadek powodzi zarząd techniczny **miasta** przygotował cały plan ratowniczy, mobilizując robotników miejskich, straż ogniową i budownictwo miejskie. Również wydane zostały zarządzenia co do ewentualnego **zamknięcia ulic w obrębie miejsc zagrożonych,** ustawiania w tych ulicach pomostów dla komunikacji pieszej itd. Pozatem zarządzono przyspieszone oczyszczenie ulic ze zwałów **topniejącego** śniegu, oraz zwrócono się do właścicieli **domów, aby** usuwali bezzwłocznie śnieg z dachów, **chodników, a** co najważniejsze, ze ścieków, celem **umożliwienia** odpływu wody do kanałów. Przez całą **noc czuwa** wzmocnione pogotowie cywilne i **wojskowe, a oddziały** saperów wysłane zostały w górę **Wisły z materjałem** wybuchowym celem **wysadzania tworzących** się zatorów.

Mniej groźnie przedstawia się stan **wód w dopływach** Wisły, gdzie lody schodzą **normalnie. Narazie ruszyła Soła** pod Oświęcimem i **Skawa pod Wadowicami.**

KOMISJA CENNIKOWA POZOSTANIE NADAL PRZY MAGISTRACIE.

Swojego czasu donosiliśmy o uchwale pełnej komisji aprowizacyjnej, według której regulowanie cenników na artykuły spożywcze przypadłoby województwu, jako władzy politycznej II instancji. Jak się dowiadujemy, wczoraj odbyła się w tej sprawie konferencja odnośnych referentów, na której uznano wykonanie uchwały komisji aprowizacyjnej za sprzeciwiające się postanowieniom ustawy, wobec czego komisja cennikowa będzie fungowała nadal przy magistracie, a województwo będzie jedynie kontrolowało orzeczenia komisji celem zatwierdzenia, względnie odrzucenia kalkulacji cen na artykuły pierwszej potrzeby.

POSIEDZENIE RADY M. KRAKOWA odbędzie się w piątek 25 bm. o godz. 5 popoł., na którego porządku dziennym omawiana będzie sprawa uposażenia urzędników miejskich. W przeddzień posiedzenia Rady m. obradować będą delegaci klubów radzieckich.

W SPRAWIE ZAPOBIEŻENIA REDUKCJI ŚREDNICH SZKÓŁ, a tem samem zmniejszenia ilości sił nauczycielskich, wyjechał do Warszawy naczelnik wydz. prezydjalnego kuratorjum krak. dr. Pollak, delegaci Tow. Naucz. Szkół Średnich oraz delegaci komitetu rodzicielskiego z b. ministrem prof. dr. Kumanieckim na czele.

PLENARNE POSIEDZENIE IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie odbędzie się dnia 22 stycznia br. (wtorek) o godzinie 5 po południu w sali obrad Izby handlowej i przemysłowej (Długa 1).

Na porządku obrad sprawozdanie prezydjum o obecnem położeniu przemysłu, handlu i rękodzieła, wybór prezydenta, wiceprezydenta ora delegata Izby do prezydjum, wybór skarbnika, propozycje na asesorów handlowych dla sądów okręgowych jako handlowych w Krakowie i Tarnowie, sprawozdanie komisji połączonych sekcji oraz wnioski i interpelacje.

DRUGI PODWIECZOREK ARTYSTYCZNY, który odbył się przedwczoraj w restauracji Udziałowej, urządzony staraniem Związku dziennikarzy polskich, zgromadził tłumy publiczności tak, że wiele osób musiało stać, a część odeszła z braku miejsca. Program wieczorku wypełniły jak zwykle, produkcje mistrzowskiej orkiestry 20 pp. pod batutą kapelmistrza p. Schreyera, piękny śpiew art. oper. p. Hoffmannowej i p. Pietronia, przy akompanjamencie p. Grodzickiej, a nadto krótki wykład, ilustrowany tablicami graficznemi prof. Gralskiego p. t. „Tajemnica piszącej ręki". Ekspertyzy prof. Gralskiego znalazły ogólne uznanie. Na wieczorku przemówił w gorących słowach prezes Związku p. K. H. Rostworowski na temat chwili bieżącej.

Podwieczorki Zw. Dz. Polskich stają się stałą atrakcją niedzielną inteligencji krakowskiej.

ZANIECHANIE BUDOWY KOLEJKI DO OJCOWA. Jak się dowiadujemy, w związku z oszczędnościami, przeprowadzanemi przez kom. oszczędnościowego, istnieje zamiar zaprzestania budowy kolejki Kraków—Ojców, której pierwszy etap otwarto w lecie ub. roku. Jak wiadomo, budowa kolejki tej nastąpiła nietylko ze względów wojskowych i wycieczkowych, ale także aprowizacyjnych, zaprzestanie budowy byłoby więc dla Krakowa wielkim ciosem. Budowę kolejki przeprowadzał krak. pułk kolejowy.

USUWANIE ZASP ŚNIEŻNYCH. Województwo krakowskie telegraficznem zarządzeniem do wszystkich Starostw w obrębie województwa poleciło spieszne usuwanie zasp śnieżnych z dróg i gościńców a zwłaszcza dojazdowych do stacji kolejowych.

ZAWALENIE SIĘ SUFITU. Wczoraj późną nocą zawezwano straż pożarną na ul. św. Krzyża, gdzie w domu pod l. 10 zapadł się w korytarzu sufit. Straż pożarna usunęła gruzy. Sufit zapadł się z tego powodu, że dach był dziurawy wskutek czego topniejący śnieg przemoczył sufit. Wogóle w wielu domach przemakają sufity wskutek nadpsutych dachów.

DWIE OFIARY ODWILŻY. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Sławkowską, gdzie na przechodzącego obok hotelu Francuskiego mężczyznę niewiadomego nazwiska spadł z dachu 2-piętrowego domu kawał lodu. Lekarz pogotowia stwierdził u ofiary wypadku wstrząs mózgu. W godzinę później zgłosił się na stację pogotowia Franciszek Kucharczyk, inwalida, który uległ podobnemu wypadkowi. Lekarz stwierdził u Kucharczyka ciężkie rany na głowie.

SAMOBÓJSTWO. W niedzielę ubiegłą rano rzuciła się na bruk z okna III piętra Anna Proksch lat 36, zamieszkała przy ul. Rakowickiej 11 i doznała złamania podstawy czaszki, górnej szczęki, obu rąk i nóg. Wezwane pogotowie przewiozło desperatkę na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie wkrótce zmarła.

OPERETKA. Sukces niebywały, jaki zdobyła przepiękna operetka Gilberta „Szczęście Mery", skłonił kierownictwo teatru do powtórzenia jej dziś we wtorek i jutro we środę; partje Halli Sandeu odśpiewa w tych przedstawieniach p. W. Stróżyńska, konsula Ujhelyi, prezydenta Rewski, sekretarza Opolski, reszta doborowej obsady bez zmiany. — W najbliższych dniach premjera głośnej operetki tegoż autora, grywanej z nadzwyczajnem powodzeniem na wszystkich scenach europejskich p. t. „Katja tancerka", która pod wielu względami przewyższa nawet „Bajaderę". Biorą w niej udział najlepsze siły naszego zespołu pod reżyserją L. Sempolińskiego i batutą W. Szczepańskiego.

—o—

NAROD. ORGANIZACJA KOBIET uwiadamia swoich członków, iż w dn. 22 bm. o godz. 7 wiecz. przy ul. Wolskiej 13 odbędzie się zebranie, na którem prof. Hajdukiewicz wypowie referat.

—o—

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B l. 39): Wtorek 22 bm. V wieczór sonat (prof. Kons. Ad. Billig i St. Lipski); środa 23 bm. Adam hr. Szembek: Teatr angielski w 16 i 17 wieku; czwartek 24 bm. asyst. Uniw. Jag. dr. Teodor Marchlewski: Zagadnienia dziedziczności w świetle najnowszej nauki; piątek 25 bm. konserwator dr. Tad. Szydłowski: O Wawelu i jego odbudowie (z obrazami świetlnymi); sobota 26 bm. dyr. Bolesław Wallek-Walewski: Muzyka mowy ludzkiej w naturze i w sztuce (z przykładami). — Początek o godzinie 7 wiecz.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

WŁAMANIE DO KASY PANCERNEJ W ŁODZI.

Warszawa. (Tel. od wł. kor.).

Z Łodzi donoszą: Po dłuższej przerwie dali znowu o sobie znać zuchwali kasiarze-włamywacze. Oto właśnie wczoraj w fabryce Scheiblera w Łodzi rozbito silnie zbudowaną kasę pancerną Towarz. spożywczego. Dokonane doraźnie obliczenia stwierdziły, że łupem włamywaczy padło przeszło 15 miljardów Mkp. Policja zarządziła energiczne śledztwo.

FRANK WALORYZACYJNY NA 23 BM.

Warszawa. (AW).

Frank waloryzacyjny na dzień 23 bm. ustalono na Mkp. 1,890.000.

Spór w obozie komunistycznym.

Kraków w styczniu.

Nie jednemu z Czytelników, którzy z krótkich depesz prasowych dowiadują się o niesnaskach w obozie bolszewickim, może się wydawać, że przedmiotem sporu jest kwestja t. zw. reform demokratycznych, że opozycja dąży do przywrócenia wolności słowa, prasy, zebrań, związków, sumienia i t. d., że chodzi jéj o zapewnienie obywatelom wszelkich praw, z jakich korzystają mieszkańcy każdego współczesnego państwa.

Bynajmniej. Tak nie jest. Używane przez opozycję słowo — „demokratyzacja“, należy jakeśmy to uczynili, opatrzeć w cudzysłowy i rozumieć je w ciasnem zastosowaniu do stosunków wewnętrznych w partji, usuwając zupełnie na bok szerszy ogół ludności. W danym wypadku chodzi o rozciągnięcie dobroczynnego wpływu demokratyzmu na szerokie koła komunistów,

ZMUSZONY DYSCYPLINĄ PARTYJNĄ DO BEZWARUNKOWEGO ULEGANIA WŁADZOM WYŻSZYM R. K. P.

nie zna prawie zasady obieralności, która w związku z przeobrażeniami zachodzącemi w każdem ciele zbiorowem prowadzi do zmiany ludzi na naczelnych stanowiskach, metod i kursu, R. K. P. jest jedyna niepodzielna, zwarta i skostniała w swych metodach i taktyce. Wszystkie zmiany, jakie się dotąd odbyły w jej linji postępowania, szły od góry, a ogół komunistyczny przyjmował je tylko do wiadomości. Ci zaś nieliczni opozycjoniści, którzy próbowali stawać eztorcem, znikli pod terorem partyjnych wierchów.

Podczas wojny domowej taki system był dla partji, być może, tą deską ratunku, która po spienionych falach ślepego żywiołu doprowadziła ją do zacisznej przystani, ale obecnie, w zgoła odmiennych warunkach, wymagających stałego dopływu świeżych sił, największego napięcia, inicjatywy jednostek i pracy twórczej, utrzymanie regime'u wojennego w partji nie da się już niczem wytłumaczyć, oprócz chyba

BOJAŹNI ROZLUŹNIENIA JEJ SPOISTOŚCI,

co z biegiem czasu mogłoby doprowadzić do ostatecznego rozłamu i, co zatem idzie — upadku. Nie trzeba zapominać, że R. K. P. na 120 miljonów ludności w S. S. S. R.

LICZY ZALEDWIE 380.000 CZŁONKÓW...

Ale wolność osobista jest tak samo nieodzownie potrzebna każdej istocie ludzkiej, jak swoboda ruchu każdemu żywemu jestestwu. Zatamować żywioł jest tak samo niepodobieństwem — jak wstrzymywać bieg rzeki.

Kiedy w r. 1917 bolszewicy opanowali władzę, a u steru stanęła stara gwardja partyjna, R. K. P. liczyła kilkadziesiąt tysięcy członków. Obecnie liczy 380.000 tys. czyli z górą trzysta tysięcy nowozaciężnych, a mimo to u steru w dalszym ciągu pozostają ciż sami ludzie, którzy, zupełnie naturalnie zresztą, wysunęli się w r. 1917. na czoło w r. 1917. Stało się jakby kanonem partyjnym, że ci właśnie ludzie są już raz na zawsze

PROMOWANI NA DOŻYWOTNICH WIELKORZĄDCOW PAŃSTWA I PARTJI.

„Nizy“ partyjne, zapędzone przez starszyznę w barani róg dyscypliny wojennej, nie mogły długo znosić takiego stanu rzeczy. A kiedy walcząc beznadziejnie z przeciwieństwami natury programowej, finansowej, ekonomicznej i t. d., przywódcy popełnili cały szereg błędów, kiedy się okazało, że wszystkie prawie ich rachuby i przewidywania w najbardziej zasadniczych kwestjach politycznych i gospodarczych były zawodne, a

KAŻDY DZIEŃ NASTĘPNY PRZYNOSIŁ IM NOWĄ KOMPROMITACJĘ,

„nizy“ partyjne zaczęły się burzyć i na przekór uświęconej i pilnie strzeżonej przez prowodyrów zasadzie dyscypliny wojennej wysunięto postulat zmobilizowania wszystkich sił twórczych w partji dla pracy na zagrożonych punktach, skasowania przywilejów „za wysługi lat“, wprowadzenia systemu obieralności od góry do dołu i podziału na frakcje wobec zupełnie naturalnego różniczkowania się zapatrywań w obliczu tylu pierwszorzędnych, a wciąż oczekujących na rozwiązanie zagadnień.

I stała się dziwna ze stanowiska dotychczasowej praktyki partyjnej rzecz. Zamiast aresztować, usuwać, i teroryzować opozycjonistów, jak to robiono przedtem „większość“, widząc przeciwko sobie zdecydowany i mocny ruch elementów niezadowolonych,

ZREZYGNOWAŁA Z DOTYCHCZASOWYCH METOD ROZBIJANIA I TŁUMIENIA

i poszła na pewne, nieznaczne wprawdzie, ale zawsze ustępstwa. Jedna żelazna obręcz dyscypliny partyjnej pękła, a za nią wcześniej czy później, pod naporem tych samych sił, które z „24-ch“ w r. 1922 i z nielicznej stosunkowo grupy uralskiej, urosły do setek tysięcy w r. 1924 — muszą pęknąć pozostałe.

Ludwik Zieliński.

W Anglji wybuchł strajk kolejowy.

Londyn. (Tel. wł. „Gońca Krak.“).

Dnia 20 bm. o północy wybuchł w całej Anglji powszechny strajk maszynistów i palaczy kolejowych. Strajkuje dwie trzecie całego personalu.

Związki zawodowe kolejarzy ntrzymują, że unieruchomiono 9 dziesiątych wszystkich pociągów. Celem utrzymania transportów żywnościowych dla miast rząd wydał rozporządzenie, zarządzające rekwizycje wszystkich wagonów. Strajkujący również oświadczyli, że pociągi żywnościowe i z węglem będą mogły kursować nadal. — Z pociągów osobowych zaś będą mogły korzystać tylko robotnicy i pracownicy oraz poczta.

Strajk generalny w Zagłębiu Ruhr.

Düsseldorf. (AW).

Wbrew pierwotnym doniesieniom, jakoby w zagłębiach węglowych zaznaczyła się tendencja do zaniechania strajku, przynoszą pisma wiadomość o zaostrzeniu się sytuacji.

W Kolonji odbył się ostatnio wiec rad załogowych kopalń węgla brunatnego, położonych na lewym brzegu Renu, na którem postanowiono dla solidarności ze strajkującymi innych rewirów węglowych, również i w tym proklamować strajk generalny. Na pierwsze hasło strajku porzucono już pracę w dziewięciu kopalniach, a nie ulega wątpliwości, że i inne kopalnie pójdą za tym przykładem.

Nowy spisek w Budapeszcie.

Budapeszt. (AW).

Jak donoszą tutejsze pisma, policja budapeszteńska wpadła na ślad nowych ukrytych zapasów broni i materjałów wybuchowych. W związku z tem aresztowano kilka osób.

Informacje te potwierdza zresztą oficjalny komunikat policji budapeszteńskiej, która zastrzega się jednakże przed tem, aby z odnośnymi aresztowaniami łączono jakieś przesadne obawy, gdyż dotychczasowe śledztwo nie zdołało ustalić, iż znaleziona broń stoi w związku z planowaniem zbrodniczej akcji. Policja ostrzega również przed dawaniem wiary pogłoskom, jakie zwykły się w takich wypadkach szerzyć.

Nowa granica Włoch i Jugosławji.

Wiedeń. (AW).

Według doniesień z Belgradu, regulacja granicy, między Jugosławją a Włochami przedstawiałaby się następująco:

Wychodzi ona z portu Barosa, idąc następnie wzdłuż północnej strony basenu fjnmeńskiego tak, że przy Jugosławji pozostawia całą strefę portu Barosa. W dalszym swoim przebiegu dotyka mostu fjumeńskiego i dzieli na połowę wyspę, która leży między Fjume a Fjumara, podobnie jak deltę i samą Fjumarę. Połowę tych terytorjów układ przekazuje Jugosławji a połowę Włochom.

Tajemnice sadystów.

Wspólniczka „nauczycielki“. — Dyrektor zwierzę. — Narzędzia tortur. — Dostawy sadystów.

Pisaliśmy przed paru dniami o ohydnej sprawie klubu sadystów w Wiedniu. Obecnie udało się policji wiedeńskiej, aresztować wspólniczkę miłej nauczycielki Kadinetz. niejaką Eugenję Degressi. Ta ostatnia, sama namiętna sadystka. jest żoną bogatego kupca towarów kolonjalnych. Zajmowała się ona werbowaniem ofiar dla Kadinetz i jej nienasyconych gości.

Z zeznań nieszczęśliwej Grety. głównej ofiary Kadinetz, wynika, że jej mistrzyni prowadzała ją niekiedy do jakiegoś banku i tam biła w gabinecie dyrektora, który się temu przyglądał. Biedne dziecko jest tak zastraszone, że nie umie określić ulicy, na której ten bank się znajdował.

Afera Kadinetz zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano jeszcze cały szereg osobistości — między nimi podobno wyższych urzędników państwowych. Dr. med. Bachnetz, również aresztowany, został pozbawiony stanowiska docenta uniwersytetu wiedeńskiego. Fakultet wszczął też starania o odebranie mu tytułu doktorskiego.

W mieszkaniu Kadinetz po szczegółowej rewizji znaleziono cały arsenał narzędzi tortur, którym podlegały nieszczęśliwe dzieci. Są tam dyscypliny, baty, szpicruty, a nawet parę nahajek rosyjskich. Szczególnie wstrząsające wrażenie robią baty zaopatrzone w kulki ołowiane i haczyki...

W związku z aferą Kadinetz opowiada jeden z psychologów wiedeńskich interesujące rzeczy o dostawcach tych narzędzi, którymi się sadyści lubią posługiwać.

„Sklep, gdzie ci zwyrodnialcy kupują swe narzędzia — mówi uczony — łatwo bardzo rozpoznać. Są to oczywiście sklepy rymarzy i siodlarzy. Pozornie wystawa nie przedstawia nic szczególowego— ale znakiem umówionym dla sadystów jest pięciopalczasta dyscyplina rozłożona w lewym rogu wystawy. W takim sklepie dostać można najwymyślniejszych przyrządów do bicia. Wogóle jest rzeczą interesująca. kto kupuje te tysiące szpicrut, nahajek i dyscyplin. których pełno w sklepach rymarzy. W całym Wiedniu najwyżej 1000 osób jeździ konno. Z doświadczenia wiemy, że jeźdźcy-sportsmeni używają prawie wyłącznie zwyczajnych trzcinek. A zresztą gdyby nawet używali szpicrut, to przecież takich kosztownych rzeczy nie kupuje się często. Ktoś musi zatem być, kto te rzeczy nabywa.

Pewnego razu postanowiłem dokonać doświadczenia. Zauważywszy. że w pewnym sklepie leży na wystawie dyscyplina na sarniej nóżce — wszedłem nie bez pewnej wstydliwej obawy — i zapytałem. ile też może kosztować porządna dyscyplina. Wszystko zależy od gatunku i wielkości — odrzekł uprzejmy kupiec i postawił na kontuarze kilka wielkich pudeł wypełnionych dyscyplinami.

— Wszystko to są dobre, trwałe instrumenty. Rzecz na robota! — zachwalał swój towar. — Czy szanowny pan życzy sobie miększej. czy twardszej?

Kiedy nie umiałem mu na to odpowiedzieć, kupiec spojrzał na mnie podejrzliwie i zapytał: — A na co panu właściwie dyscyplina?

„Do... do... trzepania dywanów — wybąknąłem na chybił trafił. Ale widocznie niechcący dobrze trafiłem na jakieś umówione słowo, bo twarz kupca natychmiast się wyjaśniła: A, do dywanów — rzekł on ze szczególnym uśmiechem — musi pan zatem wiedzieć. czy dywan jest gruby czy cienki, stary, czy nowy. A może szanowny pan jeszcze niema dywanu? Wogóle wydaje mi się, że szanowny pan jeszcze nie posiada wyprawki.

— Wyprawki? — zapytałem przerażony.

— No tak wyprawki. Potrzebna jest panu co najmniej jedna szpicruta, ze dwie dyscypliny, bacik, no... i może parę specjalności...

Po tych słowach ohydny ten człowiek zaczął mi pokazywać różne przybory do bicia.

— O, ta szpicruta z szerokim rzemieniem. masuje bardzo silnie, a nie sprawia szczególniejszych bólów. Ta. cienka. już jest boleśniejsza. Polecam panu tę dyscyplinę. Bardzo trwała, nie niszczy... dywanów — papiał wstrętny kupiec.

A potem z pokoiu za sklepem przyniósł mi „specjalności“. Jakieś baciki z kulkami z ołowiu. szpicrute z haczykiem („trzeba bardzo ostrożnie używać — dodał z uśmiechem). jakieś kleszcze...

Udałem. że zapomniałem pieniędzy. Wstyd i gniew uderzyły mi do głowy. Jak szalony wybiegłem ze sklepu i długi czas nie mogłem się uspokoić. Jakto, w dwudziestym wieku, w stolicy. w biały dzień proponują narzędzia tortur!“

Tak, tak. W stolicy. w biały dzień. Wrzód na ciele ziemi, jakim jest każde wielkie miasto kryje w sobie jeszcze niejedną ohydną tajemnice. Tylko przypadek rzuca czasem światło na ponure podziemne życie wielkich miast. to życie zbrodnicze. które po wojnie rozrosło się jak chwasty na bagnisku.

—o—

DROBNE OGŁOSZENIA

WIĘKSZE przedsiębiorstwo poszukuje kupca, siły pierwszorzędnej, władającej biegle polskiem i niemieckiem, jako kierownika. Zgłoszenia tylko odpowiednich sił z dłuższą dodatnią praktyką uprasza się pod nr. 7,34 do „Par“, Fr. Ratajczaka 8. 108

W SPÓŁDZIELNI spożywców „Zgoda“ w Lesznie jest zaraz do objęcia posada kontrolera oddziałów. Siły, mogące się wykazać dłuższą praktyką w branży kolonjalnej, zechcą nadsyłać zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem referencji do Zarządu Sp. sp. „Zgoda“ w Lesznie, ul. Leszczyńskich 18. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 82

MŁYNARZ do naszego młyna w Budzyniu potrzebny zaraz. Zgłoszenia osobiste przyjmujemy Bracia Lechowscy i S-ka, Poznań, Pocztowa 21, tel. 1563. 109

POSZUKUJEMY natychmiast dzielnego podróżującego dla miasta i prow. Poznań. Wiadomości i znajomość branży elektrotechnicznej pożądane. Zgłoszenia osobiste z wnioskiem przyjmuje się w środę pomiędzy 8—1 i 3—5 godz. Gdańskie Towarzystwo „Siemens“ z o. p. Poznań, ul. Fredry 12. 93

AUTOMOBIL ciężarowy firmy Brasier 45 P. S., 4-tonowy, gotowy do jazdy za równowartość 1000 dolarów na sprzedaż. Zgłoszenia piśmienne do „Kurjera Poznańskiego“ pod 44687. 111

ZAMIENIĘ mieszkanie 6-pokojowe w Poznaniu, ulica przy...alna, nadające się dla lekarza, adwokata itp. na 4-pokojowe lub większe w Katowicach, w pobliżu rynku. Warunek: przedłożenie zezwolenia urzędu mieszkaniowego. Oferty do „Par“, ul. Fr. Ratajczaka 8 pod nr. 3,72. 115

PAROWA MASZYNA nowoczesnego ustroju fabryk. Fraembs et Freudenberg, Świdnica, wentylowa, na przegrzaną parę 300°. siły normalnej 85, maksymalnej 122 koni efekt., obrotów 125 na minutę, bardzo mało używana, prawie nowa, do tego 2 kotły Borsiga dwu płominne 10 Atm., po 80 kwadr. metrów powierzchni ogrzewalnej z przegrzewaczami po 15 kwadr. metr. powierzchni ogrzewalnej 300°. na sprzedaż. Urządzenie obejrzeć można w ruchu. Zgłoszenia uprasza: Inż. Czesław Gottschalk, Poznań, ul. Spokojna 12. 112

DZIELNY podróżujący potrzebny zaraz lub od 1 lutego. Zgłoszenia z podaniem referencji przyjmuje Ostrowska Palarnia Kawy, właśc.: Jan Zieliński, Ostrów, Kolejowa l. 3. Hurt. towarów kolonjalnych. 110

MAJSTER-kierownik stolarski doświadczony i dokładnie obeznany z wszelkiemi maszynami, jak również mogący samodzielnie prowadzić wielką fabrykę przemysłu drzewnego, potrzebny zaraz. Tylko bardzo poważne oferty z referencjami i odpisami świadectw uprasza się składać do „PAR“, Poznań, Fr. Ratajczaka 8, pod „Fachowiec nr. 2,175“. 78

MŁODA, inteligentna blondynka, z wyższego towarzystwa pragnie poznać przystojnego, wykształconego pana w celach towarzyskich. Oferty wraz z fotografją nadsyłać do „Gońca Krak.“ pod „Heljotrop“. 107

SPRZEDAM dom w Poznaniu, śródmieście, możliwie wolny skład z mieszkaniem. Wiadomość u właścicieli hotel Monopol, pokój nr. 26, godz. 9—11 i 4—6, bez pośredników. 97

WIĘKSZE urządzenie kowalskie w całości oraz obszerny warsztat od 20 lat istniejący, z domem mieszkalnym, w większem mieście powiatowem, do wydzierżawienia resp. na sprzedaż. Obejrzeć można każdego czasu. Bliższe szczegóły poda J. Kapsa, Szamocin, telefon 45. 113

KSIĄŻKOWA, znająca dokładnie korespondencję polską i niemiecką, z ładnym charakterem pisma, poszukuje posady od 1 lutego. Łaskawe zgłoszenia pod „Książkowa“ do Adm. „Gońca“. 106

ANTONI SZCZEPAŃSKI, ur. 1901 w Malawie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 62

POSZUKUJE się dwóch pokoi z kuchnią, dzielnica obojętna, możliwie z światłem elektrycznem. Oferty pod „Karasiński“ do Adm. „Gońca“. 85

UNIEWAŻNIA się książeczkę wojskową mieszkańca wsi i gminy Kozłów Stanisława Szibera, wydaną 1 p. saperów. 63

ŁÓŻECZKA METALOWE z pościelą dla lalek wysyła wprost z wytwórni firma Bracia Hildowie, Kraków, Karmelicka 13. 30

Kalendarz wieczny niezbędny dla urzędów, adwokatów, banków biur, domów handlowych i t. d. Za poprzedniem nadesłaniem 150.000 Mp. A. Weissmann, Kraków - Podgórze.

MASZYNY do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego“ Hurtowo-Detalicznie - Raty. Warszawa, Marszałkowska l. 153. Zamawiać można listownie. 67

POKOJU dużego, jasnego przy inteligentnej uczciwej rodzinie poszukuje się za dobrem wynagrodzeniem od 1 lutego. Spokój i regularność płacy zapewniona. Oferty pod „Waloryzacja“ do Gońca krak. 95

PANIENKA z ukończoną szkołą handlową i kilkoletnią praktyką biurową pisząca na maszynie poszukuje od 1 lutego posady w mniejszem przedsiębiorstwie. Oferty pod „Sumienna“ do Gońca krak. 93

GOSPODYNI, znająca się na wiejskim gospodarstwie poszukuje posady, najchętniej u samotnego starszego pana. Świadectwa na żądanie zaraz wyślę. Oferty pod „Gospodyni“ do Gońca krak. 93

POMOCNIK handlowy z działu spożywczego, uczciwy i pracowity obejmie posadę w katolickiej firmie od 1/III 1924 roku. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec“ do Gońca krakowskiego. 91

CENY OGŁOSZEŃ

OBOWIĄZUJĄCE OD 15-GO STYCZNIA: Drobne ogłoszenia za słowo zlp. 0·10 — dla poszukujących posad zlp. 0·05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zlp. 0·12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zlp. 0·15 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ zlp. 0·35 — wiersz milimetrowy po kronice zlp. 0·40. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy zlp. 0·50 — Za układ tabelaryczny kombinowany 50 proc. — Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

114

OGŁOSZENIE.

Zarząd okręgowy lasów państwowych w Siedlcach posiada w osadzie Płociczno, w pobliżu jeziora Wigry (8 klm. od m. Suwałki) przy bocznicy kolejowej normalnotorowej stację pomp. elektrownię z lokomobilą o sile 460 HP., generatorem 400 KW. i transformatorami oraz inne instalacje fabryczne, nadając się do zużytkowania przy budowie fabryki cellulozy, papierni i t. d.

Zarząd okręgowy pragnąc zużytkować powyższe cenne instalacje, nie krępując reflektantów co do koncepcji zużytkowania tych objektów, wzywa osoby zainteresowane do składania w Zarządzie okręgowym lasów państwowych ofert, należycie ostemplowanych, w sprawie zrealizowania wspomnianych zamierzeń Zarządu okręgowego.

Oferty będą przyjmowane do dnia 1 lutego 1924 roku.

Instalacje mogą być zużytkowane bądź w Płociczni, bądź też przeniesione do innej miejscowości.

O ile oferty będą traktowały budowę fabryki masy drzewnej lub cellulozy, to przedsiębiorca może otrzymać przydział roczny drewna papierniczego do 50.000 mp., z terenu siedleckiego i okręgów sąsiednich. Termin umowy 10—12 lat, a w żadnym razie nie dłuższy nad 21 lata.

Opłata dzierżawna winna być wyrażona bądź w części produkcji, bądź w złotych, równających się frankom złotym. Pożądane są ścisłe kalkulacje, uwidaczniające wyraźnie korzyści dla skarbu państwa, wynikające z wydzierżawienia powyższych objektów.

Rozpatrywane będą tylko konkretne projekty z wyraźnie określonemi warunkami.

Do oferty należy załączyć dowód wpłacenia do kasy skarbowej w Siedlcach, na rachunek bieżący Z. O. L. P., tytułem wadjum 1.000 zł. pol.

Wydawca i odpow. redaktor: **Antoni Krzywy.** Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem **J. Borkowicza.**